

TREŚĆ NUMERU:

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok I.

Nr 13 (17)

Kraków
15 grudnia 1938
כב׳ כסלו תרצ״ט

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata kwartalna zł 1.10

Dr Kalman Stein

Spełnijcie wasz obowiązek!

Wybory z 18 grudnia br. będą miały ważki wpływ na rozwój stosunków wewnętrzno politycznych Polski. Na zasadach demokratycznej ordynacji wyborczej wybrane być mają magistratury samorządowe i ujawni się rzeczywisty układ sił społeczeństwa. Z wyniku wyborów wysnują czynniki decydujące i rządzące państwem, konsekwencje o zasięgu, które trudno w tej chwili przewidzieć. Raczej wszystko wskazuje na to, że rząd pragnie przyciągnąć społeczeństwo i reprezentujące go ugrupowania do współpracy za pośrednictwem samorządów i to w okresie, który nas dzieli od nowych wyborów do Sejmu i Senatu na zasadach ustalić się mającej przyszłej ordynacji wyborczej.

Wybory zatym samorządowe mają w tej chwili obok aspektu czystolokalnego również i aspekt ogólnypolityczny.

Wyborcę żydowskiego interesować muszą obydwa zagadnienia i to niezależnie od problemu trzeciego, czy samorządy staną się polem rozgrywki dla walki antyżydowskiej, czy też przewagę zyskają te siły i elementy, które przeciwstawiają się obecnie tak modnej hecy antysemickiej. Wierzymy, że jednak zwyciężą grupy demokratyczne i postępowe i że się okaże wierutnym kłamstwem, że społeczeństwo polskie w swej większości popiera endecję i jej przybudówki.

My Żydzi musimy również wytężyć wszystkie siły i starać się o uzyskanie możliwie najliczniejszego przedstawicielstwa.

— — — — — — —

W Krakowie w okręgu I. stajemy do wyborów z listą narodowo-żydowską Nr 15.

Wielokrotnie w toku kampanii wyborczej podkreślaliśmy nasze zasadnicze stanowisko, które raz jeszcze na tym miejscu chcemy zreasumować:

1). Idziemy do wyborów w imię zasady naszej samodzielności politycznej. Wszędzie tam, gdzie istnieje realna możliwość uzyskania mandatu, i gdzie wystawione zostały własne listy żydowskie leży w najżywotniejszym interesie społeczeństwa żydowskiego, głosowanie na Żydów i wybieranie Żydów.

Jasnym jest przytym, że uchodzić mogą za kandydatury żydowskie, jedynie osoby związane bez zastrzeżeń ze społeczeństwem żydowskim, które działają wśród społeczeństwa żydowskiego i bronić będą naszych własnych interesów.

2). Akcentujemy konieczność ciągłej i niezmordowanej walki o nasze prawa ludzkie, obywatelskie gospodarcze i narodowe.

Wbrew wszystkiemu jesteśmy przekonani, że istnieją poważne możliwości skutecznej obrony, o ile nie poddamy się sami nastrojom paniki i defetyzmu i jeśli mężnie i nieugięcie w zbiorowym wysiłku poprowadzimy celowo walkę o nasze prawa. Musimy oczywista doprowadzić do skupienia sił, ono będzie tylko wówczas skuteczne, jeśli zostanie dokonane na płaszczyźnie decyzji, że stajemy do walki o maksimum naszych żądań. Musi zaistnieć wśród nas i całego społeczeństwa również i polskiego świadomość, że dobrowolnie ani na krok nie ustąpimy. Podkreśliliśmy w naszej ideowej odezwie, że rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w Polsce nastąpić może tylko na zasadzie pełni obowiązków, które wobec państwa spełniamy i równości praw, których się domagamy.

Wiemy, że nie ma innej drogi wyjścia, i że przeświadczenie o tej konieczności choćby powoli utorować sobie musi drogę do tych wszystkich którzy za losy państwa ponoszą odpowiedzialność, oraz większości społeczeństwa polskiego.

3). Stąd też wypływa również i nasz stosunek do całego splotu zagadnień związanych z naszymi żądaniami i interesami lokalnej natury.

Świadczymy finansowo nieproporcjonalnie dużo dla gminy w stosunku do naszego procentowego udziału ludnościowego.

Mimoto na żadnym odcinku gmina, nie spełnia swego obowiązku wobec nas w myśl zasady równomiernego traktowania wszystkich mieszkańców miasta. Wyeliminowano Żydów zupełnie prawie z rynku pracy, subwencje dla żydowskich instytucji społecznych, kulturalnych i charytatywnych stanowią ułamek procentu tego do czego mieliśmy prawo, dzielnice zamieszkałe przez Żydów są tym przysłowionym „kopciuszkiem". Litania żalów mogła by być powiększona, pocóż ją jednak mnożyć.

4). Podkreślamy naszą wspólnotę z dziełem odbudowy Erec Izrael i konieczność zespolenia wszystkich sił dla odrodzenia i wyzwolenia Narodu. Nie istnieje możność rozwoju narodu żydowskiego bez odbudowy własnej Ojczyzny i bez powstania żydowskiego ośrodka państwowego. Od lat tłumaczymy tą konieczność dziejową — niema już dzisiaj nikogo, ktoby nie uznawał w tym punkcie słuszności założeń syjonizmu.

5). Stwierdzamy istnienie wspólnoty losu, która łączy i jednoczy wszystkie warstwy żydostwa. Obrona naszych praw zbiorowych jest równoczesną obroną interesów wszystkich warstw i wszystkich zawodów społeczeństwa żydowskiego. Wszyscy bez różnic tak samo odczuwamy twarde uderzenia losu i groźba zamachu na nasze prawa dotyka równomiernie wszystkich, bez względu na to do jakiej warstwy i do jakiego zawodu należymy. W tej właśnie chwili wydają się dziwnie nienaturalne i wynaturzone hasła, któreby nas dzieliły na zwalczające się klasy.

6). Jako grupa postępowa i demokratyczna walczyliśmy i walczyć będziemy, o zwycięstwo zasad postępu i demokracji wśród społeczeństwa żydowskiego.

Bez żadnych zastrzeżeń współdziałać chcemy i będziemy z grupami polskiej demokracji. Ten współudział znajdzie swój wyraz i na terenie Rady Miejskiej — jeśli nasza lista uzyska mandat.

Niemniej jednak walkę o demokrację przeprowadzić chcemy na własnym odcinku i własnymi siłami i tę zasadę naszej samodzielności, przy równoczesnej gotowości do współpracy z polską demokracją, uważamy za najbardziej celowy i godny.

— — — — — — — —

Reprezentacja żydowska w Radzie Miejskiej nie będzie zbyt liczną. Każdy zatem mandat ma swoje ISTOTNE znaczenie i może zadecydować o przyszłej większości w samorządzie krakowskim.

Okręg I. posiada 100% realną możliwość przeprowadzenia żydowskiego radnego, pod warunkiem, że WSZYSCY Żydzi głosować będą solidarnie na ośmiu kandydatów z pośród listy narodowo - żydowskiej Nr 15.

Każdy głos, który pada na inną listą umniejsza szanse jedynej realnej listy narodowo-żydowskiej.

Ani na chwilę nie wątpimy, że Żydzi I. okręgu spełnią swój obowiązek.

Wbrew wszelkim przepowiedniom dzień 18 grudnia b. r. wykaże, że zarzut rzekomej „asymilacyjności" okręgu jest nieuzasadniony, że niesłusznie niektórzy zarzucają inteligencji żydowskiej brak zainteresowania dla wszystkich spraw dotyczących społeczeństwa żydowskiego i jej rzekome oderwanie od wspólnoty żydowskiej. To jest legenda. Żydzi I. okręgu głosując na kandydatów listy narodowo - żydowskiej podkreślą swą solidarność z hasłami przez nas głoszonymi — i spełnią swój obowiązek.

Na fali wydarzeń

Ostrzegamy!

Zawsze staliśmy na stanowisku dwutorowości polityki syjonistycznej: jeden tor nastawiony był na Palestynę drugi zaś miał być łożyskiem dla naszych poczynań golusowych. Broniliśmy w dyskusjach, w pismach, w życiu praktycznym zasady nierozerwalności obu powyższych kierunków, które winny były i muszą w dalszym ciągu być paralelnie kultywowane. Należy z całą ostrożnością sterować naszą całą politykę, aby nie popaść w krańcowość traktowania czy faworyzowania jednego założenia przed drugim, wszak golus uzupełnia Palestynę a Palestyna Golus, tworząc i wyczerpując całą naszą dziejową problematykę. Prawdziwy polityk, patrzący i przewidujący dalej niż na długość własnego nosa musiał i musi trzymać się dogmatu wprost dwukierunkowości, aby nie zatracić poglądu na całość, co mogło by mieć a czasem i miało smutne konsekwencje. Koniunktura palestyńska znacząca swym rozmachem kamienie milowe w rozwoju kwestii żydowskiej nie mogła przy całym potężnym znaczeniu, przesłonić poniewierki Żyda Golusowego, zaś nawet najbardziej wytężona akcja obronna rozproszonego Żydostwa w krajach wygnania, winna być prowadzona bez uszczerbku i bez szkody dla pionierskih czynów w Erec.

Powyższe założenia harmonijnej — żeby je określić — wprost symetrycznej polityki syjonistycznej, wyznawaliśmy i głosiliśmy już wówczas gdy nie śniło się nikomu o żadnych wyborach samorządowych, a tym mniej sejmowych, gdy leaderzy partyjni zasypiali w błogostanie drobnej „polityki" nie przeczuwając bliskich sukcesów oratorskich czy wyborczych. Nic bowiem w naszych — zresztą nie naszych, bo syjonistycznych, ale zapominanych — zasadach nie było ze sztuczności czy koniunktury, walczyliśmy o prawdę wbrew bardzo często utartym poglądom, płynąc nieraz przeciw prądowi — rezygnując z popularności.

Nikt także nie może posądzać nas o prorokowanie — chyba, że uważa proroka za człowieka patrzącego na trochę dalszą metę.

Często, bardzo często — na długo przed „epoką" wyborów — zwracaliśmy uwagę na fakt bagatelizowania t. zw. polityki krajowej. Albo w ogólności zapominano o jej istnieniu, płynąc na złudnej i przemijającej fali prosperity czy koniunktury, albo też załatwiano ją, ot tak po dyletancku, bez konsekwencji, a co gorsza bez przekonania.

Ostrzegaliśmy, zwracali uwagę na to, iż przyjdą czasy, czasy smutne i gorzkie, w których brak oporu politycznego mścić się będzie w konsekwencjach. I oto jesteśmy: nie trzeba było być prorokiem, aby przewidzieć, iż okres pohańbienia i pogardy, którego świadkami, ba przedmiotem, niestety jesteśmy, zastanie nas w obliczu poprzedzającego nieróbstwa politycznego, zupełnie nieprzygotowanych na wypadki. W tej chwili usiłujemy politykę *improwizować*. I nic dziwnego, że źle, wszak zdążyliśmy zapomnieć o jej systematycznym prowadzeniu!

Tak jak swego czasu zwracaliśmy uwagę na brak aktywnej, aktualnej i konsekwentnie prowadzonej polityki krajowej przygotowującej obronę naszych praw w Golusie, tak dzisiaj znowu zobowiązani jesteśmy przestrzec przed groźnym przejawem zbagatelizowania, a może nawet cośkolwiek i więcej, linii palestyńskiej. Popada się znowu w drugą skrajność, trąbi na odwrót, robi na gwałt takie czy inne wybory, uderza się w tam tam polityki krajowej — a jakże to wszystko nieprzygotowanie wygląda! — tymczasem zaś zapomniało się znowu, że syjonizm — to przecież również — *Palestyna!*

Dziwnie, bardzo dziwnie wygląda bowiem ta gorączka emigracjonistyczna, ogarniająca nawet najbardziej odpowiedzialne sfery społeczeństwa żydowskiego. Rozłożono szeroko atlasy geograficzne, na barwnych kartach znaczących lądy i morza Ziemi, poczęto wodzić palcem w poszukiwaniu odpowiednich terenów kolonizacyjnych, na ustawionych globusach prowadzi się lekcje poglądowe demografii, geografii, mierzy się izotermami, publikuje wykresami statystycznymi — wre gorączkowa praca nad naszym zbawieniem. Tworzą się koła, kółka, kółeczka w których cierpliwe głowy biedzą się nad tym, czy Alaska będzie lepsza od Tanganiki, Guyana od Kongo, Szanghai od Mandżuko, znachory od siedmiu boleści usiłują za wszelką cenę leczyć wątpliwymi środkami ciężko chorego pacjenta — któremu na imię Żyd. Zbiera się fundusze na badawcze podróże do rozmaitych części świata, a co trzy osoby konstytuuje delegacje, składające prawem kaduka memoriały na ręce odpowiednich władz. Któż ich do tego upoważnił?

Nie zdają sobie ci panowie „działacze" sprawy, jaką olbrzymią szkodę wyrządzają swoją „zbawienną" działalnością. Nie potrafią odróżnić planowej, koniecznej a normalnej akcji wychodźczej od panikierskiej nahalności emigracjonistycznych projektów. Trudno, działając bez upoważnienia, bez legitymacji społeczeństwa żydowskiego, żaden z tych „działaczy" nie otrzyma orderu — Zbawienia. Trochę zimnej krwi i rozsądku nie zawadzi! Dużo jest niestety takich żydowskich „działaczy".

Co gorsze, że i poniektórzy przewódcy syjonistyczni dali się wciągnąć w tę kabałę i miast mówić o unormowanej emigracji — jak u każdego narodu — sieje również nastroje panikierskie — ze szkodą dla Palestyny. Nie chcemy twierdzić, iż zamysły rozmaitych emigracjonistycznych speców stanowią świadomą dywersję w stosunku do Erec. Ale faktem jest, iż przewijający się kalejdoskop rozmaitych krajów i lądów, spycha mimowoli problem Palestyny — na *margines* całej akcji. Tymczasem dyskusja podług nas syjonistów, winna się toczyć w ten sposób, aby inne kraje imigracji — ciągle mówimy o normalnej, jak u innych ludów emigracji — *były marginesem w stosunku do imigracji palestyńskiej.*

Grozi nam olbrzymie niebezpieczeństwo, któremu musimy tym razem na czas zaradzić, tak, aby potem znowu nie znaleźć się w sytuacji nadającej się chyba do... improwizowania. Wszelkie rezolucje winny zaczynać się od Palestyny, a nie na niej się kończyć; zdarza się zaś teraz coraz częściej, iż słowo Erec ginie wśród potoku elastycznych i giętkich słów.

Przed tą próbą usunięcia zagadnienia palestyńskiego gdzieś w szary kąt, postawienie go w rzędzie Alaski, czy Mandżuko należy bronić się z całą wehemencją, z całą siłą, na jaką nas stać, wszelkimi środkami interwencji i wzmożonej propagandy, zorganizowanym naciskiem na czynniki decydujące — póki czas! Niechaj przywódcy nasi nie bagatelizują problemu, niechaj go bronią i wierzą — wiarą całego społeczeństwa żydowskiego.

Ostrzegamy przed niebezpieczeństwem popadnięcia w drugą skrajność, — zaniedbania tym razem odcinka, ba potężnego frontu palestyńskiego.

A jeśli już mówimy o propagandzie sprawy syjonistycznej i palestyńskiej, niech nam będzie wolno bodaj w kilku zdaniach zwrócić uwagę na problem wewnętrzno organizacyjny, do którego zresztą po usunięciu gorączki wyborczej powrócimy obszernie, motywując wtedy nasze stanowisko faktami i dokumentami.

Jeśli zachodzi niewątpliwa potrzeba wzmocnienia naszej propagandy, to któż jest po temu bardziej predystynowany jak nie oficjalne czynniki, kierujące nami. Tymczasem śmiemy twierdzić, iż w ostatnich czasach oczywiście nieświadomie, gdyby bowiem o pełnej świadomości mówić, określonoby to słowem — zdrada, pewne czynniki ze względu na polityczne konstelacje i konfiguracje uważały za stosowne utemperować syjonistyczną nomenklaturę — nie przynosząc tym naszej sprawie żadnego zysku ni sukcesu. Tłumić dziś w sobie syjonistyczne uczucia, uważać na każde słowo przemówienia dla rzekomej i jakże wątpliwej „racji stanu" jest chyba — samogwałtem!

Ostrzegamy przed takim postępowaniem do czasu, gdy — my oskarżać będziemy.

R. WOLF.

Żydzi Wyborcy I. Okręgu!

Za kilkanaście czy kilkadziesiąt godzin rozstrzygnie się los Rady Miejskiej w Krakowie. Wybory, które odbędą się w dniu 18 grudnia 1938 r. mogą zadecydować nietylko o ustroju samorządowym naszego miasta, lecz również o jego obliczu politycznym. Wszak w dniu tym poraz pierwszy od lat rozegra się walka na zasadzie wolnej gry sił, w dniu tym wyborcy swoimi głosami zaważą na dalszej linii postępowania.

Ten dzień, dzień 18 grudnia może mieć i dla nas Żydów ogromne znaczenie tak praktyczne jak i wprost symboliczne. Okaże się czy społeczeństwo żydowskie nie ugięło się, nie popadło w zniechęcenie, marazm i rezygnację w obliczu narastającej fali nienawiści i czy potrafi godnie i dumnie bronić swoich praw i barw.

Wierzymy, że dzień 18 grudnia wykaże pełną dojrzałość polityczną społeczeństwa żydowskiego!

Lista narodowo żydowska nr 15

WALCZY O

1) pełne równouprawnienie Żydów,
2) zapewnienie nam należytego wpływu i udziału w samorządzie,
3) samodzielnośc polityki żydowskiej,
4) ochronę praw i interesów szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego,
5) współdziałanie z polską demokracją,
6) zmobolizowanie wszystkich sił narodu dokoła dzieła naszego Wyzwolenia.



Lista kandydatów Nr. 15.

1) Inż. DAWID FEŁDMANN, przedsięb. budowl.
2) Dr HENRYK APTE, adwokat.
3) Dr KALMAN STEIN, adwokat.
4) ANNA TÄNZEROWA, prywatna.
5) JULIAN GOLDSTEIN, mistrz ślusarski.
6) Dr MAURYCY WEINHEBER, chemik.
7) Dr WOLF BLATTBERG, nauczyciel gimnaz.
8) AMALIA FINKLEROWA, prywatna.
9) Dr ALFRED KRIEGER, adwokat.
10) Dr EFRAIM TRAU adwokat.
11) Dr FEIWEL BACHNER, urzędnik prywatny.
12) Dr LEON HECHT, adwokat.
13) Inż. MAURYCY KLEIN, chemik.
14) DAWID SAUL SCHWARZ, urzędnik prywatny.
15) Dr LEON STERNBERG, adwokat.
16) Dr MAURYCY STERNBERG, urzędnik pryw.

Mandat żydowski w I okręgu realny !!

Wykrojenie okręgów wyborczych ogranicza w znacznej mierze liczebność przyszłej reprezentacji żydowskiej w Radzie Miejskiej. **Musicie wobec tego wszędzie tam gdzie istnieje możliwość wybrania radnego żydowskiego, poprzeć żydowską kandydaturę.**

W okręgu I. możliwość taka istnieje o ile solidarnie głosować będziecie na kandydatów LISTY NARODOWO ŻYDOWSKIEJ Nr. 15.

Okręg I. wybiera ośmiu radnych. W tym okręgu mieszka około 18% Żydów t. j. 1/6 część ogółu mieszkańców. Gdyby zatym okręg I. wybierał tylko sześciu radnych, istniałoby już wówczas realna możliwość zdobycia własnego mandatu. Skoro zaś okręg I wybiera ośmiu radnych to liczba Żydów zamieszkujących ten okręg wystarcza w zupełności, by z pewnością wybrać własnego kandydata.

Jedyną listą żydowską, która w okręgu I. ma **realną** szansę uzyskania mandatu to lista Narodowo-Żydowska Nr **15**

Każdy zatem głos żydowski, który w tych warunkach pada na jakąkolwiek inną listę, podważa szanse jedynego realnego mandatu żydowskiego.

ŻYDZI! Pod hasłem naszej samodzielności politycznej, walki o nasze prawa łączności z ideą narodowego odrodzenia i współdziałanią z demokracją — idziemy do wyborów!

Głosujcie wszyscy jedynie na narodową listę żydowską w okręgu I. nr. 15

Dopomóżcie do zwycięstwa naszych haseł!

Dajcie wyraz Waszej solidarności z naszym programem!

Dnia 18-go grudnia 1938 GŁOSUJCIE NA KANDYDATÓW LISTY Nr.



Jak należy głosować w dniu wyborów.

15 15

Każdy wyborca ma w okręgu I. osiem głosów i może oddać swoje głosy na ośmiu kandydatów.

Jeżeli chcecie by zdobyty został mandat żydowski w okręgu I., musicie głosować na ośmiu kandydatów wyłącznie spośród listy nr. 15

Jeśli oddacie głosy na mniejszą ilość kandydatów, jeśli nie oddacie wszystkich ośmiu głosów na ośmiu kandydatów spośród listy Narodowo-Żydowskiej — stracony zostanie j e d y n y mandat żydowski.

Otrzymacie od nas kartki wyborcze z wydrukowanymi nazwiskami kandydatów.

Oddawajcie te kartki do urny, BEZ KREŚLEN i ZMIAN. Tylko głosując w ten sposób przyczynicie się do zdobycia jedynego mandatu żydowskiego .

Lokale wyborcze Obwowych Komisji w Okręgu I.

OBWÓD	ADRES LOKALU
I.	Sienna 11/13.
II.	Krzyża 21.
III.	Kopernika 1.
IV.	Marka 34.
V.	Kochanowskiego 5.
VI.	Szujskiego 2.
VII.	Podwale 6.
VIII.	Pierackiego 12.
IX.	Smoleńsk 7.
X.	Al. Krasińskiego 11.
XI.	Pl. na Groblach 9.
XII.	Sienna 11/13.

Alfabetyczny spis ulic w okręgu nr. I.

Ulica	Obwód
Aleja Krasińskiego nieparzyste 5—13	10
Aleja Krasińskiego nieparrzyste 17—23	9
Anny nieparzyste 9—13	7
Anny nieparzyste 1—7 i wszystkie parzyste	8
Asnyka wszystkie nieparzyste	4
Asnyka wszystkie parzyste	5
Basztowa nieparzyste i parzyste 1—9	4
Batorego parzyste wszystkie	5
Biskupia nieparzyste wszystkie	4
Bożego Miłosierdzia	9
Bracka	8
Czapskich	7
Czarnowiejska 1	6
Dominikańska	12
Dolnych Młynów wszystkie nieparzyste	6
Dunajewskiego	5
Felicjanek nieparz. 1—7 i wszystkie parz.	9
Felicjanek nieparzyste 11—27	10
Felicjanek Boczna	10
Fenna Sereno	4
Floriańska nieparz. 3—15 i parz. 2—10	1
Floriańska nieparz. 19—55 i parz. 14—26	2
Floriańska parz. 28—44	4
Franciszkańska 1—3	8
Franciszkańska 4	12
Garbarska	5
Garncarska parzyste 2—8	6
Garncarska parzyste 14—26	7
Gertrudy nieparzyste i parzyste 26—29	12
Gołębia	8
Grodzka nieparz. 1—15 i parz. 2—20	8
Grodzka nieparz. 21—71 i parz. 26—64	12
Jabłonowskich	7

Ulica	Obwód
Jagiellońska 6/6a	1
Jagiellońska parz. 8—20	8
Jagiellońska 3—5	5
Jagiellońska nieparz. 7—19	7
Jana nieparz. 1—5 i parz. 2—6	1
Jana nieparz. 7—11	2
Jana nieparz. 13—19 i parz. 10—30	4
Kanonicza parzyste wszystkie	12
Kanonicza nieparzyste wszystkie	11
Kapucyńska	7
Karmelicka nieparz. 1—35	5
Karmelicka parz. 4—40	6
Kochanowskiego nieparz. 1—5 i parz. 2—4	6
Kopernika 1—11 i parz. 2—20	3
Krowoderska 4, 6, 8	4
Krupnicza nieparz. 3—21 i parz. 14—28	6
Krupnicza parz. 2—12	7
Krzyża parz. 4—14	1
Krzyża nieparz. wszystkie i parz. 16—20	2
Loretańska 3, 5, 7	6
Loretańska 11 i wszystkie parz.	7
Lubicz nieparz. 3—9	3
Łobzowska nieparz. 3—9 i parz. 2—14	5
Mała	9
Marka nieparz. 5—13 i parz. 6—18	4
Marka nieparz. 21—35 i parz. 20—34	2
Michałowskiego parzyste wszystkie	6
Mikołajska 3, 5 i parz. 2—18	1
Mikołajska nieparz. 7—21 i parz. 20—32	2
Morawskiego 4	10
Na Gródku	2
Na Plantach	2
Olszewskiego	8

Ulica	Obwód
Pańska	3
Pierackiego nieparz. 1—9 i wszystkie parz.	7
Pierackiego nieparz. 13—29	6
Pijarska nieparz. 1—15 i wszystkie parz.	4
Pijarska 19/21	2
Piłsudskiego parzyste wszystkie	9
Piłsudskiego nieparzyste 1—25	7
Plac Dominikański 1, 2	8
Plac Dominikański 4, 5	12
Plac Jabłonowskich	7
Plac Na Groblach nieparz. i parz. 2—6	10
Plac Na Groblach parz. i nieparz. 7—21	11
Plac Kossaka	10
Plac Mariacki	1
Plac Szczepański 1, 2, 3, 4	5
Plac Szczepański 5, 6, 7	4
Plac Szczepański 8	1
Plac Św. Ducha	2
Plac Św. Magdaleny	12
Plac WW. Świętych nieparz. i parz. 6—11	8
Plac WW. Św. 3/4, 5	12
Podwale	7
Podzamcze 1	12
Podzamcze 3, 5 i wszystkie parzyste	11
Poselska	12
Potockiego 1—13 nieparz. i parz.	3
Powiśle nieparz. i parz. 2—7	10
Powiśle 9, 10, 12	11
Radziwiłłowska	3
Rajska	6
Reformacka	4
Retoryka nieparz. 1—9 i parz. 10	9
Retoryka nieparz. 13b—23 i parz. 18—28	10
Rynek Główny nieparz. i parz. 6—30 i 1, 2, 3	8
Rynek Główny nieparz. i parz. 32—47	1
Rynek Mały	1
Senacka 1/3	11

Ulica	Obwód
Senacka nieparz. 9—13 o wszystkie parz.	12
Sienna parzyste wszystkie	1
Sienna nieparzyste wszystkie	8
Sławkowska nieparz. 1, 3 i parz. 4, 6	1
Sławkowska 5—25 i parz. 10—32	4
Smoleńsk nieparz. wszystkie i parz. 2—12	9
Smoleńsk parzyste 14—26	10
Stolarska	8
Straszewskiego nieparz. i parz. 1—16	11
Straszewskiego nieparz. i parz. 18—22	9
Straszewskiego nieparz. i parz. 24—28	7
Szczepańska	1
Szewska nieparz. 1—9	1
Szewska 4, 6	8
Szewska nieparz. 15—27	5
Szewska parz. 12—24a	7
Szpitalna 3—9 i 4—12	1
Szpitalna 15, 17 i parz. 18—40	2
Szujskiego	6
Tarłowska parzyste wszystkie	10
Tarłowska nieparzyste wszystkie	11
Tenczyńska	11
Tomasza nieparz. 1—33	1
Tomasza 2—14	4
Tomasza nieparz. 35—43 i parz. 18—30	2
Wiślna	8
Wygoda	10
Zamek	11
Zamenhofa	3
Zwierzyniecka 4—20	11
Zwierzyniecka nieparz. 1—27	9
Zwierzyniecka nieparz. 29—37 i parz. 22—42a	10
Zyblikiewicza parzyste wszystkie	3

Mgr Samuel Scharf

O prawo do życia narodu żydowskiego

Żyjemy w okresie skoncentrowanego ataku na naród żydowski. Połączyły się wszystkie siły piekielne i zaprzysięgły zagładę narodowi naszemu. Nic to, że narodowi żydowskiemu zawdzięcza świat najwznioślejsze zasady moralności i miłości bliźniego; nic to, że Żydzi przynieśli ludzkości twory ducha ludzkiego o wiekopomnym znaczeniu, że Żydzi wykazują rzetelny patriotyzm we wszystkich zamieszkałych przez nich krajach, dla których w ciągu wieków składali narówni z innymi ofiary z krwi i mienia — siew rzucony przez władców ongiś kulturalnego państwa wydaje jakże obfity i krwawy plon: tam w odbudowującej się ojczyźnie żydowskiej i tu w krajach golusu.

Wypowiedziano nam walkę na śmierć i życie. Agitacja wśród Arabów uprawiana i podsycana poza granicami Palestyny przeciwstawia się utworzeniu państwa żydowskiego — agitacja antysemicka w innych krajach dąży do zatrucia życia żydowskiego tutaj.

I powstaje paradoksalna sytuacja: Z krajów golusowych wyrzuca się Żydów, jako element rzekomo obcy, a zarazem uniemożliwia się powstanie państwa żydowskiego, jedynie zdolnego do przyjęcia większych mas żydowskich. Czyż można się jednak dopatrywać logiki w dzisiejszych czasach?

W takiej sytuacji nie wystarczy powołać się na wiekową historię żydowską, pełną martyrologii wykazując, że już wielokrotnie niesiono nam zagładę, że narody silne i potężne chciały nas zniszczyć, a po nich nawet ślady nie pozostały, podczas gdy naród żydowski, choć bezbronny i poniewierany, żyje i rozwija się — przetrwa zatem Żydostwo i obecną erę nawrotu barbarzyństwa. Lecz wypowiedzianą walkę podjąć należy. I choć słabi jesteśmy, aczkolwiek nie mamy do naszej dyspozycji oręża i siły zbrojnej, jedynie skutecznej broni w obecnych czasach, i choć na dwóch frontach walczyć nam wypada — nie upadniemy na duchu.

Jakże różną jest jednak nasza walka na obu tych frontach. Tam w Erec ponosi jiszuw największe ofiary w służbie idei, mającej w chwili realizacji, przynieść narodowi żydowskiemu samodzielny twór państwowy, a tutaj walczymy o prymitywne prawa ludzkie, o prawo do... życia.

Choć ciężko walczyć nam wypada, choć ofiary krwi składamy już nie tylko w Palestynie, ale i tutaj w golusie, to jednak dobrowolnie naród żydowski nie ustąpi z żadnej zdobytej placówki ani w kraju ojców naszych, ani w krajach rozprószenia, a jakaś nadludzka siła i wiara w ostateczne zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości pozwala mu wytrwać na posterunku.

To jest przyczyną, dlaczego Żydzi — mimo ciosów, które ich spotykają — nie przestają przy każdej sposobności podkreślać zagwarantowanego im konstytucjami państw równouprawnienia i nie myślą zrezygnować z prawa udziału w życiu publicznym, pomijając już okoliczność, że udział ten podyktowany jest nie mniej chęcią jak najlepszego służenia państwu, którego są obywatelami i którego rozkwit leży również w ich interesie.

O jednej rzeczy stale pamiętać musimy. W Palestynie walczy nasza awangarda, która przygotowuje dla nas dom, w którym spokojnie i bezpiecznie żyć będziemy. W Palestynie buduje się staro - nowa ojczyzna żydowska, w której sami mamy być gospodarzami i sami mamy wykuwać nasze przyszłe losy.

Pomimo zatym wytężonej i wszech stronnej walki na froncie golusowym, szczególnie na odcinku polityczno-gospodarczym, pomimo ciężkich ofiar, jakie żydostwo polskie specjalnie w ostatnich tygodniach ponosi na rzecz swych sióstr i braci, tak brutalnie przepędzonych, pomimo wszystkich nieszczęść, jakie na Żydów spadają — pamiętajmy: cała nasza tutejsza pomoc, aczkolwiek konieczna i pilna, ma charakter tymczasowy i dorywczy, a w Palestynie budujemy twór trwały.

Pomimo zatym ogromnych ofiar, a może właśnie na skutek beznadziejności golusowych ofiar, pomnóżmy nasze ofiary na rzecz budującej Palestyny i to znacznie i natychmiast.

Niebezpieczeństwo w zwłoce!

Jedyną realną żydowską listą w okręgu I. jest lista narodowo — żydowska Nr. 15

Rzeczy śmieszne, dziwne i ciekawe

CHAMBERLAIN W ANEGDOCIE

Dzisiaj cała już niemal Europa potępia niefortunną politykę premiera angielskiego. Drzewo monachijskie, jak narazie dało kiepskie owoce. Premier angielski brnie jednak uparcie dalej w swojej polityce obłaskawiania zwierza hitlerowskiego. Ten upór jest mu właściwy. Wielki Józef Chamberlain wysłał przed laty swego syna Nevilla na gospodarkę rolną na wyspach antylskich. Neville z tysiącem swoich murzynów zabrał się do pracy. Pracował przez pięć lat od świtu do zmroku, zanim doszedł do wniosku, że ziemia nie nadawała się do tej kultury rolnej, którą prowadził. Inaczej mówiąc, skończył na tym od czego powinien był zacząć. Ale ten błąd jak i inne popełnił Neville Chamberlain w takiej postawie upartego samozaparcia, że rozbraja ona wszelką krytykę. Dzisiaj również Chamberlain z pomocą murzynów z Forreign Office i Quai d'Orsay orze uparcie w granicie. Miejmy nadzieję, że tym razem p. Chamberlain dojdzie do przekonania że nie warto, wcześniej niż ukażą się aeroplany ze znakiem swastyki nad Londynem.

PAUL REYNAUD PRZEMAWIA

Francuski minister finansów, którego projekt wywołał burzę we Francji, przemawiając w niedzielę 22. XI. w obronie swych dekretów, użył następujących charakterystycznych słów: „Żyjemy w ustroju kapitalistycznym i czy się komu to podoba czy nie istnienie tego faktu wszyscy stwierdzamy. Francja nie może sobie pozwolić na luksus zmiany ustroju w obecnej sytuacji europejskiej. Uznawszy więc niezbity fakt istnienia ustroju kapitalistycznego należy zrobić co możliwe, aby on dobrze funkcjonował, a w tym celu trzeba słuchać jego praw. Prawami tymi jest możność zysku, wolna konkurencja i ryzyko, liberalizm ekonomiczny. Nie nadszedł jeszcze czas, aby zniszczyć ustrój kapitalistyczny".

NIEMCY UMIEJĄ WYKORZYSTAĆ CZESKĄ LINIĘ MAGINOTA

Głośno i oficjalnie oświadczali przedstawiciele armii niemieckiej, że zajęte fortyfikacje czeskie w Sudetach nie przedstawiają większej wartości. W cichości tymczasem odbywały się próby .Np. pod Pilznem artyleria niemiecka wszystkich kalibrów otwarła ogień na fortyfikacje czeskie; niezależnie od tego zostały one obrzucone bombami niszczącymi z samolotów. Na sześdziesiąt zaatakowanych pozycji betonowych, zaledwie jedną zdołano zniszczyć. Były to ważne eksperymenty dla armii niemieckiej, bowiem czeskie fortyfikacje korzystały z doświadczenia francuskich budowniczych linii Maginota. Próbki materiałów wziętych do budowy czeskich fortyfikacji są obecnie badane przez niemieckich fachowców. Tak to dzięki Monachium wynalazczość francuskich inżynierów zostanie zużytkowana przy budowie linii Zygfryda.

„SZUKAMY DYKTATORA"!

Francja frontu ludowego ma się ku końcowi. Ale cóż ma poniej nastąpić? Nie ulega wątpliwości, że mimo wszystko godzina reakcji francuskiej jeszcze nie wybiła. Parlamentarnie większość rządowa przesunęła się z lewa na prawo, radykali jednak czują się w nowym towarzystwie niewygodnie. O rozpisaniu nowych wyborów chwilowo Daladier nie myśli, obawiając się, by ich wynikiem nie było wzmocnienie lewicy, bowiem rozgoryczenie ludności przeciwko dekretom podatkowym rządu jest bardzo duże.

W tej sytuacji prawica czeka wybowienia w postaci dyktatora. Tęsknotom tym idzie naprzeciw p. Tardieu, udzielając wywiadu wysłannikowi „Gringoire", w którym składa swoją ofertę na tę posadę. Tęskni za dyktatorem również znany prawicowy publicysta polityczny p. Reymond Recouly kończąc swój artykuł w Revue de France słowami: „Poczucie niebezpieczeństwa może nas zmusić w braku dyktatury do wyszukania rodzaju dyktatora".

„TO JEST KWESTIA HONORU"

Przykre dla p. Bonneta przypomnienia sypią się ze szpalt różnych pism francuskich, nie mogących się jeszcze pogodzić z kapitulacją monachijską. Bardzo złośliwie przypomina p. Schlumberger na łamach jednego z największych periodyków francuskich „La Nouvelle Revue Française" słowa ministra Bonnet'a, wypowiedziane podczas rozmów londyńskich 28 kwietnia 1938 r.: „Wywiązywanie się ze zobowiązań jest dla Francji kwestią honoru". Cztery miesiące przed katastrofą sudecką.

ŚWIAT ZAKRATOWANY

Oryginalnym jubileuszem zaprotestował p. Albert Tera przeciwko krępowaniu wolności ludzkiej przez słupy graniczne. W Klur w Siedmiogrodzie skazano ostatnio za nielegalne przekroczenie granicy p. Tera na 6 m. więzienia. P. Tera poznał już 80 więzień różnych krajów świata za nieliczenie się w swojej żądzy krajoznawczej z granicami. Bezkarnie naruszać granice państwowe mogą, jak widać, tylko führerzy i to koniecznie w towarzystwie armat.

DROBNE NIEPOROZUMIENIE

„Japonia odwołała swojego ambasadora Kawagoe, akredytowanego przy rządzie chińskim. Decyzja ta umotywowana jest nieporozumieniem między rządami zainteresowanych państw".

Jak to dobrze, że ta drobna notatka wpadła mi w oko przy lekturze. Byłbym pozostawał w nieświadomości, że Japonia i Chiny mają ze sobą jakieś „nieporozumienia".

FASZYZM WALCZĄCY

Sekretarz partii faszystowskiej p. Sarace urządza w Rzymie wystawę antyburżuazyjną, mającą zwalczać zarówno wystawność życia wielkokapitalistycznego, jak i obyczajowość mieszczańską.

Niedawno można było podziwiać w dodatku filmowym uroczystości ślubne jednej z krewnych Mussoliniego. Film ten będzie przypuszczalnie jednym z ważniejszych eksponatów tej wystawy. MAK.

Filantropijne mrzonki, czy... zdrada ?

Wśród zalewu „współczujących", „filantropijnych", mniej lub więcej bezradnych komunikatów z całego świata, biadających nad produktem średniowiecza noszącym miano kwestii żydowskiej, uszedł zapewne uwagi czytelników jeszcze jeden niepozorny, lecz jakżeż charakterystyczny komunikacik. Przyzwyczailiśmy się ostatnio wszędzie gdzie mowa o uchodźcach, terenach, łzach itp., oglądać raczej litery Z. A. T., podającej w mniej lub więcej zgrabny sposób „filantropijne wyczyny" świata w stosunku do nas. Skromny komunikat jednak, o który tu chodzi, powstał w „fabryce" P. A. Ta. Treść jego napozór nie odbiegała od innych:

Oto delegacja „Żydowskiego Komitetu Dla Spraw Kolonizacyjnych" licząca w swym składzie m. in. kilku poważnych działaczy syjonistycznych, przybyła do p. min. Becka celem „omówienia możliwości emigracyjnych uchodźców, tudzież wznowienia normalnego procesu emigracji Żydów z Polski". Delegacja oświadczyła również, że Komitet będzie dążył do znalezienia obok Palestyny, również... „innych dodatkowych krajów emigracyjnych". P. min. Beck w odpowiedzi „podkreślił konieczność zapobiegawczej i konstruktywnej akcji emigracyjnej społeczeństwa żydowskiego". Tyle PAT. z przyjemnością notujący tego rodzaju „żydowskie przychodzenie do rozumu".

Pomińmy fakt powstania jakiegoś „Komitetu Kolonizacyjnego" (gdzie, jak, i za czyje pieniądze?), niewiadomo kogo reprezentującego. Żydowskie społeczeństwo w Polsce bowiem, nie dało nigdy ludziom wymienionym w komunikacie PATAa, legitymacji do zajmowania się planami kolonizacyjnymi. Nie warto także bliżej zastanawiać się, co rozumieć należy pod „normalnym procesem emigracji żydowskiej z Polski". Jeśli chodzi tu o emigrację do Palestyny, to chyba miarodajnymi są organizacje syjonistyczne i ich biura palestyńskie, wyłączające potrzebę tworzenia samozwańczych „komitetów". A gdy mowa o emigracji pozapalestyńskiej, to lansowanie jej w takiej bombastycznej i nic na mnie mówiącej formie, przynosi szkodę Żydom, a radość — conajwyżej urzędnikom Colonial Office w Londynie. Wkońcu, po łaskawym uwzględnieniu Palestyny jako „naturalnego terenu emigracyjnego", rozmawiają pp. „delegaci" o innych krajach emigracyjnych, znajdując życzliwy oddźwięk w odpowiedzi p. Ministra znużonego już bezskutecznymi rozhoworami z rządem angielskim na temat wpuszczenia Żydów polskich do Palestyny.

A tego rodzaju enuncjacje podchwytują natychmiast oczka potężnej sieci rządu angielskiego: jego dyplomatyczne i konsularne przedstawicielstwa, i... przesyłają dokąd należy... Wrogie zaś nam siły w angielskiej administracji kolonialnej, radują się ,i nie omieszkają wyzyskać utopistycznych deklaracyj żydowskich choćby przy konferencji okrągłego stołu, czy innej smutnej okazji.

Mesjanistyczne zapędy działaczy zachodnio-żydowskich, jak i cała sarabanda litości ze strony państw, instytucyj i jedynostek jaka rozszalała obecnie na zachodzie wokół Żydów niemieckich, wszystko zgoła dorywcze nieskoordynowane i nieproduktywne, zakrawają na ironię wobec rozpaczliwej doli znękanego Żydostwa, a są wodą na młyn admini artsjci palestyńskiej. Wiadomo że dla pokrycia swych proarabskich zamierzeń, lubi ona aranżować imprezy w rodzaju konferencji będącej nieraz nędzną komedją lub lejiej, kpinami z nieszczęśliwego narodu

A w całej tej akcji „dyrektoriów", „komitetów", dygnitarzy, etc. szafującej terytoriami zamkniętymi na siedem spustów, biorą udział także i nadomiar złego Żydzi, wygłaszający „oświadczenia" jakący „z komisjami" do różnych krajów tropikalnych, kwestujący i żerujący na zrozpaczonej naiwności narodu żydowskiego. A potym takie „osobistości" są pasowane przez wrogie żydowskiej samoistności czynniki. na przedstawicieli Żydostwa.

Ten destruktywny chaos ma w rzeczywistości zatrzeć kontury Palestyny przez zrozpaczonym Żydem, kierując myśl jego ku — mrzonkom. Akompaniament dają bogate kolonialne państwa, zastrzegające się jedno głośniej od drugiego, iż właśnie ono najwięcej na rzecz „biednych Żydów" pracuje, wpuszczając po kilkudziesięciu do kilkuset ludzi. I to nazywa się „konstruktywną pomocą".

Dlatego szkodliwym jest tworzenie wszelkich samozwańczych i nieproszonych „komitetów kolonizacyjnych", a tymbardziej ich oficjalne występowanie prawem kaduka, w imieniu społeczeństwa żydowskiego, zwłaszcza tu w Polsce. Akcja takich „działaczy" jest dywersją, a uczestniczenie w niej aktywnych syjonistów, należy bez żadnego wstydu nazwać — zdradą interesów narodowych. W obecnej chwili winny wystąpić organizacje syjonistyczne ze wspólną akcją propagandowo-finansową. Działalność wszelkiego autoramentu „komitetów" musi zostać zahamowaną energicznym wystąpieniem *wszystkich* syjonistów, a pieniądz żydowski płynąć ma na rzecz *funduszów narodowych.*

Żydostwo nie chce i nie może być więcej przedmiotem, lecz musi stać się podmiotem prawa narodów. Dość wędrowaliśmy z kraju do kraju, wszędzie po dłuższym czy krótszym czasie wyrzucani — bezpaństwowcy. Czasy dzisiejsze i historia nasze zupełnie nie uspasabiają nas do wiary w duchowy postęp ludzkości. Rozpływanie się nad dobroczynnością jest nonsensem!

Nie wolno w życiu codziennym zamieniać złotych słów Teodora Herzla, na miedziaki wiecznie dziurawej filantropii.

Kompetentne czynniki angielskie, a także polskie winny na każdym kroku spotykać się w kwestii żydowskiej, z naszą niezłomną wolą dążenia do Palestyny i zbudowania tam własnego państwa.

Józef Lesner.

PRZEGLĄD PRASY

Hebrajskiej

Przemysł spożywczy w Palestynie.

Przemysł spożywczy zajmuje pierwsze miejsce w przemyśle palestyńskim i dochodzi do 25% ogólnej produkcji. Na ogólną wartość 9,500.000 Ł przemysłowej produkcji palestyńskiej przypada na przemysł ten 2,400.000.

Przemysł artykułów spożywczych zaspakaja w pierwszym rzędzie konsumpcję krajową, ale exportuje też swe wyroby do krajów sąsiednich.

2 nowe osiedla w okręgu Bet-Szan.

W przeciągu jednego dnia osiedliły się 2 grupy chaluców w dolinie Bet - Szan. Jedna grupa „Masad" osiedliła się na obszarze 2.500 dunamów ziemi między Maoz a Tirat-Zwi w odległości jednego kilometra od Jordanu.

Druga obsada obejmująca obszar 3.000 dunamów znajduje się w pobliżu Bet-Szan miasta, w odległości 5 kilometrów od Masz. Osiedlili się tu chaluce z „Akiby" mający dotychczas prowizoryczne pomieszczenie w Maoz. Około 500 ludzi z Emeku i okolicy asystowało przy usadowieniu się chaluców w 2 nowych osadach.

Gorączkowa praca w pardesach.

Z powodu ulewnych deszczy rozpoczął się w tym roku sezon zbioru owoców cytrusowych (Katiz) nieco wcześniej. Zajęci są przy zbiorach wyłącznie robotnicy żydowscy. Dotychczas zatrudnionych jest 18.000 robotników, ale istnieje jeszcze kolosalny popyt za siłą roboczą. Zachodzi wobec tego konieczność zmobilizowania kadr młodzieży i zaciągania ich do Katifu. „Hapoel Hamizrachi" zorganizował nawet uczniów jeszybotów, którzy przerwali swe zajęcia naukowe i oddali się do dyspozycji plantatorów. Związek rolników omówił z władzami palestyńskimi sprawę bezpieczeństwa i obrony kolonii w okresie Katifu. Związek uzyskał pozatym zezwolenie na transport owoców do partii tel-awiwskiego w godzinach, w których komunikacja ogólna jest zabroniona.

Połączenie Kahału z zarządem miasta w Tel Awiwie A

Dotychczas istnieje jeszcze w Tel Awiwie obok zarządu miasta odrębny Kahał. twór czysto golusowy o szerokich kompetencjach w dziedzinie religijnej. Połączeniu zbędnego w żydowskim mieście Kahału z magsitratem stały na przeszkodzie przepisy ustawowe. Nowa ustawa zezwala magistratom żydowskim zajmować się również sprawami zastrzeżonymi dotychczas Kahałom a tymsamym sprawa fuzji weszła obecnie w fazę końcową. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano komisję, która razem z zarządem Kahału ma ustalić sposób przejęcia agend przez Zarząd miejski. Zespolenie wszystkich czynności administracyjnych w zarządzie miasta stanowi wielkie uproszczenie w dziedzinie administracyjnej i podatkowej i było od dawna przedmiotem zabiegów ludności tel-awiwskiej. Fuzją tą objęte będą również dzielnice położone w pobliżu Jaffy, a zamieszkałe obecnie wyłącznie przez Żydów.

Jubileusz 25-lecia Kineret

Kineret, kolonia znana z szczytnej tradycji i świecąca wzorem i przykładem osadom palestyńskim obchodziła w tych dniach jubileusz 25-lecia swego istnienia. Na uroczystości zjechało się kilkuset robotników i delegatów z bliższych i dalszych kolonii. Benzion Izraeli, jeden z założycieli kolonii przedstawił zebranym dzieje tej kwucy od jej zarania do dnia dzisiejszego. Nazajutrz po uroczystości odbył się w Kineret zlot młodzieży z całego okręgu.

(Bl.)

Krajowej

CZESKI PROBLEM

Sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Właściwie stanowi ona pewną polityczną łamigłówkę, której rozwiązanie nie nastąpi chyba tak szybko. Za „Czarne na białem" podajemy ocenę wewnętrznych stosunków czechosłowackich:

Demokracja czeska była wprawdzie za słaba, aby w normalnym procesie żywiołowym wyrugować z życia społecznego mnóstwa partii i partyjek, ale była — i jak widać jest jeszcze obecnie dość silna, aby ten przymusowy proces stapiania się stronnictw przekształcić w pewnego rodzaju dobór naturalny. Dopiero po zakończeniu tego procesu nastanie czas dla ostatecznych wniosków, ze wszech miar ciekawych i dla nas. Ale już teraz powiedzieć można, że demokracja czeska nie skapitulowała. Bezpośrednią konsekwencją tego jest, że i naród czeski nie skapitulował. Jak gdyby czuł i wiedział, że jego przyszłość najgorzej i najsłabiej gwarantują panowie obszarnicy i baronowie

Homeryckie boje, staczane przez leaderów partyjnych w zacisznych gabinnetach, mają się już ku końcowi. Wszystko przemawia za tym, że ideologia totalistyczna nie wyszła z tych zapasów całkiem zwycięsko. W Czechach i na Morawach, a może nawet i w pozostałych dwóch ziemiach, istnieć będą przynajmniej dwie partie. Po jednej stronie „barykady" stanie ogólne stronnictwo narodowe, a po drugiej pozostanie lewica. Linia podziału przejdzie przez sam środek byłego stronnictwa Benesza, przez czeskich narodowych socjalistów. Będzie to symboliczna linia. Stronnictwo to nie mające nigdy wyraźnego programu, a pragnące być pomostem między, wyrażające się lapidarnie „kapitałem" a „pracą", rozłamie się w samym właśnie środku. Roztropni wodzowie tego stronnictwa usunęli z góry możliwość katastrofy, likwidując się jako patria i przekształcając w „ruch".

Powstające wielkie stronnictwo mieszczańskie nie będzie miało charakteru totalistycznego. Będzie po prostu u władzy, licząc się poniekąd z opozycją J. K. Mości, z lojalną opozycją lewicy. Ci „torysi" czescy z dość nieprawdziwego zdarzenia będą mieli do czynienia z niemniej interesującymi „whigami".

Duża część niniejszego numeru poświęcona jest sprawom Wyborów Samorządowych, ze względu na to, iż stanowią one dla nas zagadnienie nietyle mandatowego ile zasadniczego charakteru. Z tego powodu też nie mogliśmy zamieścić szeregu ciekawych publikacji politycznych i literackich przeznaczając je do następnego numeru.

REDAKCJA

Redaktor: Mgr. Rubin Wolf.
Adres Administracji: Kraków, Kopernika 32.



Wydawca: Dr Feliks Lachs
Drukarnia „Secesja", Kraków, Kopernika 32. Tel. 171-48